

## „Nie zapominam i walczę”. Potomkowie grekocypryjskich uchodźców uczą się o skutkach inwazji tureckiej

*Była sobie kiedyś na krańcu // morza pewna wyspa,  
którą woda morska i słońce // całowały z miłością.  
Ale jacyś ludzie pozazdrościli // jej piękna,  
przybyli na nią, zdeptali // i ukradli jej radość.*

Alexandros Tapakis<sup>1</sup>

Archiwalne zdjęcia<sup>2</sup>, na których widać wciąganie flagi Republiki Cypryjskiej na maszt na dachu Izby Reprezentantów w Nikozji w dniu 16 sierpnia 1960, dokumentujące początek istnienia Republiki, ukazują tłum przejętych chwilą mieszkańców wyspy Afrodyty. Wędrująca do góry flaga, na której widnieje miedziana sylwetka wyspy na białym tle, a pod nią dwie gałązki oliwne, wskazuje jednoznacznie na symbolikę pokoju — podobnie zresztą, jak godło Cypru, przedstawiające białego gołębia. Tymczasem młoda Republika zrodziła się z konfliktu i wzbudzała wśród jej nowo zaistniałych obywateli więcej obaw niż zadowolenia.

Zaledwie pięć lat wcześniej na wyspie będącej kolonią Zjednoczonego Królestwa rozpoczęły się regularne starcia — początkowo między Grekocypryjczykami z organizacji EOKA<sup>3</sup> a Brytyjczykami. Następnie do konfliktu dołączyli Turko-cypryjczycy<sup>4</sup>, zaś grekojęzyczni mieszkańcy wyspy, różniący się poglądami poli-

---

<sup>1</sup> Φ. Κουντουρής, Ντ. Αναστασίδου, *Δεν ξεχνώ και αγωνίζομαι*, Λευκωσία 1994, s. 9. Wszystkie przekłady są mojego autorstwa. Tłumaczenia poezji mają charakter filologiczny, dążyłem w nich do dosłowności za cenę zmiany formy utworu (rymu, rytmu itd.).

<sup>2</sup> Vide np. <[http://andreassamarou.blogspot.com/2010/11/blog-post\\_10.html](http://andreassamarou.blogspot.com/2010/11/blog-post_10.html)> [dostęp: 30 czerwca 2014].

<sup>3</sup> Gr. *Εθνική Οργάνωση Κύπριων Αγωνιστών* — Narodowa Organizacja Bojowników Cypryjskich.

<sup>4</sup> Posiłkując się rozwiązaniem przyjętym w języku nowogreckim, stosuję określenia złożone równorzędnie: „Grekocypryjczyk” i „Turkocypryjczyk”. Odrzucam spotykane niekiedy w literaturze w języku polskim określenia „grecki Cypryjczyk” oraz „turecki Cypryjczyk”, ponieważ kładą one moim zdaniem zbyt duży nacisk na „cypryjskość”. Zaznaczam przy tym, że w Konstytucji Republiki Cypryjskiej, która weszła w życie w 1960 r., pojawiają się po prostu określenia „Grek” i „Turek”, sto-

tycznymi, zaczęli walczyć między sobą. Początkowo walki przebiegały pod hasłem zrzućcia jarzma kolonialnego i przyłączenia wyspy do macierzy, czyli do Grecji, zgodnie z głoszoną jeszcze w XIX w. przez Grekocypryjczyków ideologią *enosis*, czyli „unii”. Turkocypryjczycy odpowiedzieli doktryną *taksim*, czyli podziału wyspy, po którym nastąpiłoby przyłączenie jej części do Grecji i Turcji. Losy Cypru potoczyły się jednak inaczej<sup>5</sup>. Po fiasku kilku planów pokojowych mających na celu rozwiązanie impasu na wyspie, pomysł uczynienia z Cypru niepodległego państwa zyskał zwolenników wśród państw ościennych. Należy przyznać, że taka propozycja była dla samych Cypryjczyków zaskoczeniem i nawet dzisiaj niektórzy z nich przyznają, że Cypr powstał niejako „przypadkowo”.

Tak oto w 1960 r. na mapie świata pojawiło się państwo, którego obywatele nie tworzyli osobnego narodu. Cypr zamieszkiwały dwie społeczności, których członkowie, w zależności od religii i języka, identyfikowali się z Grecją lub z Turcją i do niedawna byli zaciekłymi wrogami w konflikcie zbrojnym. Teraz nie dość, że zostali skazani na życie obok siebie w pokoju, to jeszcze zobligowano ich do współtworzenia cypryjskich struktur władzy i do współdziałania w ich podtrzymywaniu i rozwoju<sup>6</sup>.

---

sowane w odniesieniu do obu grup etnicznych zamieszkujących wyspę. Terminologię definiują artykuły 2. i 186.

<sup>5</sup> Jedyną wydaną w Polsce książką obszernie traktującą o historii Cypru od jej zarania do czasów współczesnych jest M. Misztal, *Dzieje Cypru*, Kraków 2013. Autor zamyka tom obszerną bibliografią rozumowaną (s. 595–620), w której wskazuje na najważniejsze opracowania dotyczące historii wyspy: G. Hill, *A History of Cyprus*, t. I–IV, Cambridge 1940–1952 (doprowadzona do drugiej wojny światowej); K. Hadjidemetriou, *A History of Cyprus*, Nikozja 2002 oraz wciąż opracowywaną wielotomową *Ιστορία της Κύπρου* pod red. T. Papadopoulosa, Nikozja od 1995. Do tej pory ukazało się pięć tomów *Ιστορία...*, opisujących dzieje wyspy od czasów najdawniejszych do końca panowania Wenecjan (1571). Pod koniec 2014 r. nakładem wydawnictwa „Sub lupa” ukazało się dwutomowe opracowanie *Cypr: dzieje, literatura, kultura*, pod red. M. Borowskiej i in. Większa część pierwszego tomu poświęcona będzie opisowi dziejów Cypru, przygotowanemu przez ośmiu autorów. Istnieje też kilka publikacji w języku polskim, skupiających się na ostatnich dekadach historii wyspy. Odwołuję się do nich poniżej. Misztal wskazuje (s. 596), że wiele spośród dostępnych pozycji odznacza się „skrzywieniem ideologicznym” — autorzy grekocypryjscy uwypuklają helleńskość wyspy, turekocypryjscy — znaczenie kultury otomańskiej dla współczesnego Cypru. Diametralnie prezentowane są szczególnie kwestie ostatniego półwiecza. Od uprzedzeń nie są wolne książki pisane przez historyków nie pochodzących z wyspy. Świetnym przykładem może być postrzeganie grekocypryjskich bojowników antykolonialnych (należących do organizacji EOKA). Grekocypryjczycy uważają ich za bohaterów — wystawiają im pomniki i publikują albumy z ich życiorysami, natomiast Brytyjczycy uważają ich za terrorystów.

<sup>6</sup> Misztal — z wykształcenia anglista — dużo uwagi poświęca brytyjskiemu panowaniu na wyspie, a szczególnie jego burzliwemu końcowi, vide M. Misztal, *Dzieje Cypru*, s. 402–422.

Funkcjonowanie Republiki miało być regulowane przez konstytucję<sup>7</sup> uważaną za jedną z najbardziej skomplikowanych na świecie<sup>8</sup>. Jedną z podstawowych zasad przyświecających jej twórcom było odzwierciedlenie w strukturach państwa proporcji między liczebnością ludności grecko– i tureckocypryjskiej. W 1960 r. stosunek ten wynosił około 80:20<sup>9</sup>, jednak w konstytucji przyjęto 70:30, a w niektórych punktach nawet 60:40. I tak w Izbie Reprezentantów zasiadało 50 posłów, z czego 35 (70%) wybieranych przez Grekocypryjczyków i 15 (30%) przez Turkocypryjczyków (art. 62). Prezydentem był Grekocypryjczyk, wiceprezydentem Turkocypryjczyk (art. 1). Spośród dziesięciu tek ministerialnych siedem przysługiwało politykom grekocypryjskim, pozostałe — turkocypryjskim, w tym co najmniej jedna z trzech uznanych za kluczowe (art. 46). Według kryterium etnicznego miały być przydzielane miejsca w służbie państwowej (art. 123) i we wspólnych siłach zbrojnych (art. 129), do utworzenia których jednak nie doszło. Dodatkową komplikacją był złożony proces decyzyjny, dotyczący przede wszystkim władzy ustawodawczej i wykonawczej. Ustawy odnoszące się do obu społeczności musiały zostać w Izbie Reprezentantów przyjęte osobno przez większość posłów grekocypryjskich i większość tureckocypryjskich, prezydent zaś i wiceprezydent dysponowali prawem wzajemnego weta (art. 57)<sup>10</sup>. Konstytucja zakazywała również *enosis* i *taksim*, co sformułowano w art. 185 i potwierdzono w stanowiącym integralną część tekstu Konstytucji Traktacie o Gwarancji. W art. 1 dokumentu stwierdzono bowiem, że „zakazana jest wszelka działalność mogąca, bezpośrednio lub pośrednio, propagować albo unię z jakimkolwiek innym państwem, albo podział wyspy”<sup>11</sup>.

Szybko sprawdziły się powszechne obawy co do możliwości funkcjonowania państwa i rzeczywiście już na początku lat sześćdziesiątych okazało się, że Republika cierpi na chroniczną blokadę decyzyjną — na przykład nie udało się uchwalić prawa podatkowego czy celnego<sup>12</sup>. W listopadzie 1963 r. arcybiskup Makarios III, sprawujący urząd prezydenta Republiki Cypryjskiej, przedstawił listę trzynastu proponowanych zmian w konstytucji, które jego zdaniem usprawniłyby działanie państwa. Wśród jego postulatów znalazł się na przykład pomysł pozbawienia prezydenta i wiceprezydenta prawa weta i uszanowania rzeczywistej

<sup>7</sup> Korzystam z opracowania tekstu *Konstytucji Republiki Cypryjskiej* w tłum. L. i P. A k r i t i d i s ó w, z komentarzem P. O s i e w i c z a, Warszawa 2013.

<sup>8</sup> P. O s i e w i c z, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja*, s. 30.

<sup>9</sup> Cf. wyniki spisu powszechnego z 1960 r., np. *Republic of Cyprus: From 1960 to the Present Day*, Nikozja b.d., s. 2 (publikacja Press Information Office).

<sup>10</sup> Konstytucja obowiązuje do dzisiaj. Miejsca przeznaczone dla posłów turkocypryjskich (początkowo wspomniane 15, a po 1985 r. — 24) pozostają puste. Urząd wiceprezydenta jest od 1974 r. nieobsadzony, ponieważ zgodnie z konstytucją sprawować ma go Turkocypryjczyk.

<sup>11</sup> *Konstytucja*, s. 179. Traktat o Gwarancji ustala trzech gwarantów niezależności i integralności wyspy: Wielką Brytanię, Grecję i Turcję.

<sup>12</sup> S. P a n t e l i, *The History of Modern Cyprus*, New Barnet 2005, s. 221–222.

proporcji między społecznościami Greko– i Turkocypryjczyków w przydzielaniu stanowisk w administracji<sup>13</sup>. Społeczność Turkocypryjczyków gwałtownie sprzeciwiła się proponowanym reformom i 20 grudnia znowu wybuchły walki między obiema grupami zamieszkującymi wyspę (było to tak zwane Krwawe Boże Narodzenie — tur. *Kanlı Noel*). Wiosną 1964 r. na wyspę przybyły siły ONZ<sup>14</sup>, które miały załagodzić konflikt. Wtedy też rozpoczęło się oficjalne rozdzielanie obu społeczności. Turkocypryjscy politycy i działacze nawoływali swoich rodaków do zmiany miejsca zamieszkania, tak by — w celach bezpieczeństwa — znaleźli się bliżej siebie. W rezultacie Turkocypryjczycy, dotąd rozrzucony po całej wyspie, zaczęli się grupować, szczególnie na północy — bliżej Turcji.

Tymczasem żołnierze ONZ zaczęli wyznaczać tzw. Zieloną Linie, nakreślona wstępnie przez generała Petera Younga, dowódcę wojsk brytyjskich na wyspie. Linia miała docelowo stanowić strefę buforową między grecko– i tureckojęzyczną ludnością Cypru. Walki jednak nie ustawały i w kolejnych latach zdarzały się nierzadkie incydenty, w których ginęli przedstawiciele obu społeczności. W lipcu 1974 r. radykalni Grekocypryjczycy, przy wsparciu upadającej greckiej junty, dokonali zamachu stanu z zamiarem zmiany konstytucji i przyłączenia choć części wyspy do greckiej macierzy<sup>15</sup>. Władze Turcji, powołując się na Traktat o Gwarancji, odpowiedziały inwazją zbrojną, w wyniku której w ciągu miesiąca tereny leżące na północ od Zielonej Linii, zwanej też od tego momentu „linią Attyli”<sup>16</sup> lub „linią zawieszenia broni”, znalazły się pod okupacją wojskową.

Skutki inwazji były opłakane. W wyniku ataku Republika Cypryjska utraciła około 37% terytorium, w tym ponad połowę żyznej równiny Mesaoria, a tym samym większość ziemi uprawnej i pastwisk. Główny port wyspy w Famaguście został zajęty przez Turków. Grekocypryjczycy stracili dostęp do dwóch największych kurortów turystycznych: Kierinii leżącej na północnym wybrzeżu i Waroszy, przedmieściu Famagusty, która trafiła w obręb strefy buforowej i do dzisiaj pozostaje „ziemią niczyją”. W strefie buforowej znalazło się też największe lotnisko w Nikozji. Pod okupacją pozostają liczne zabytki epoki starożytnej (Enkomi, Salamina cypryjska), bizantyńskiej (kościół św. Barnaby, Apostoła Andrzeja) czy frankońskiej (zamki w górach Pendadaktilos, opactwo Bellapais). Grekocypryjczycy skrzętnie policzyli, że na skutek inwazji PKB Republiki zmniejszył się aż o 70%<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> P. Osiewicz, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja*, s. 18.

<sup>14</sup> Mandat UNFICYP, początkowo przewidywany na kilka miesięcy, trwa do dzisiaj. Cf. strona miji: <<http://www.unficyp.org>> [dostęp: 12 czerwca 2014].

<sup>15</sup> F. Mirbageri, *History Dictionary of Cyprus*, Lanham–Toronto–Plymouth 2010, hasło: *Coup d'Etat*, s. 38–39.

<sup>16</sup> Plan Attyla to ponoć kryptonim tajnego planu Turkocypryjczyków, opracowywanego od 1964 r., mającego na celu podział wyspy; cf. *Oxford English Dictionary*, wersja on–line: <<http://www.oxforddictionaries.com/definition/english/Attila-Line>> [dostęp: 10 września 2014].

<sup>17</sup> S. Panteli, *The History*, s. 272.

Sytuacja, która nastąpiła na wyspie w połowie 1974 r., trwa do dzisiaj. Lata negocjacji, dziesiątki planów pokojowych, setki spotkań między przedstawicielami obu społeczności, często organizowanych z inicjatywy ONZ, nie przyniosły wymiernych rezultatów<sup>18</sup>. Próba wymuszenia uznania podziału wyspy przez stworzenie na ziemiach okupowanych w 1983 r. samozwańczej Tureckiej Republiki Północnego Cypru (TRPC), co stanowi pogwałcenie Traktatu o Gwarancji, nie przyniosła spodziewanych przez Turcję skutków i „państwo” na północy wyspy uznawane jest tylko przez rząd w Ankarze.

Jednak najdotkliwszą konsekwencją inwazji była katastrofa, która dotknęła samych Cypryjczyków. Szacuje się<sup>19</sup>, że około 150 tys. greckojęzycznych mieszkańców, a zatem mniej więcej 25% populacji wyspy, musiało zmienić miejsce zamieszkania. Natomiast 45 tys. Turkocypryjczyków<sup>20</sup> przeniosło się na północ, gdzie — z różnych powodów — zostało zamkniętych w enklawach około 20 tys. Grekocypryjczyków<sup>21</sup>, głównie na półwyspie Rizokarpaso. Statystyk dopełnia zaginięcie około 1500 Grekocypryjczyków, których los od 1974 r. pozostaje nieznany.

Uchodźcy, którzy przybyli na południe, pogłębili zapaść gospodarczą. Wielu z nich uciekało w pośpiechu, bez dobytku, zaczynając nowe życie od zera. Początkowo ich pobyt na południu miał być tymczasowy, aż do rychłego rozwiązania konfliktu. Jednak po kilku latach mieszkańcy obozowisk z namiotów wyprawdzali się stopniowo do nowo powstających dzielnic miast na południu wyspy: Larnaki, Limasol, Pafos. Stąd skutkiem ubocznym inwazji stała się gwałtowna urbanizacja terenów na południe od Zielonej Linii i wielokrotne zwiększenie liczby ludności zamieszkującej główne miasta. Z moich własnych rozmów i doświadczeń wynika, że obecna sytuacja w oczach niektórych Grekocypryjczyków ma wciąż charakter przejściowy — z jednej strony nigdy nie zniknął do końca strach, że turecka armia postanowi przekroczyć Zieloną Linie i przyłączyć do TRPC nowe tereny; z drugiej — niektórzy Grekocypryjczycy nie godzą się na połowiczne rozwiązania i nie korzystają z istniejącej od niedawna możliwości przekraczania Linii, do czasu, jak mówią, kiedy nie będą musieli pokazywać paszportu w swoim własnym kraju<sup>22</sup>.

<sup>18</sup> Vide A. A d a m c z y k, *Cypr — dzieje polityczne*, Warszawa 2002. Autor skupia się na analizie procesu pokojowego od 1974 r. do końca XX w.; P. O s i e w i c z (*Pokojowa regulacja kwestii cypryjskiej. Aspekty prawne i polityczne*, Toruń 2008) dopowiada wydarzenia kolejnych lat szczególnie z perspektywy tureckiej i turekocypryjskiej.

<sup>19</sup> M. H a t a y, *Is the Turkish Cypriot Population Shrinking*, Oslo 2007, s. 2 (raport dostępny na stronie PRIO: <<http://www.prio.org/Publications/Publication/?x=7283>> [dostęp: 30 czerwca 2014]). Niektórzy (np. M. M i s z t a l, *Historia*, s. 494) podają znacznie wyższe wartości i piszą o powyżej 200 tys. przesiedleńców grekocypryjskich.

<sup>20</sup> M. H a t a y, *Is the Turkish Cypriot*, s. 2; M. M i s z t a l, *Historia*, s. 494.

<sup>21</sup> M. M i s z t a l, *Historia*, s. 494.

<sup>22</sup> P. R e i t e r, *Na kredyt. Życie na Cyprze*, „Gazeta Wyborcza”, dodatek „Wysokie Obcasy”,

Pamięć o wydarzeniach 1974 r. pielęgnuje się na Cyprze na wiele różnych sposobów. W miastach i wsiach stoją pomniki upamiętniające traumę tamtych wydarzeń. Na ul. Ledry, głównym trakcie handlowym nikozyjskiej starówki, stoi drzewo, na którym na żółtych wstążkach wiszą zdjęcia zaginionych owego lata. Są i sposoby bardziej instytucjonalne, na przykład rozbudowany program edukacyjny, skierowany do uczniów cypryjskich szkół podstawowych — *Δεν ξεχνώ και αγωνίζομαι* („Nie zapominam i walczę<sup>23</sup>”). Stanowi on jedyny oficjalny element *curriculum* szkoły podstawowej na Cyprze, w którym porusza się wyłącznie kwestie związane z inwazją turecką i jej następstwami. Ponadto program ten był jednym z pierwszych stworzonych przez Grekocypryjczyków, a nie zainspirowanym lub skopiowanym z rozwiązań stosowanych w edukacji w Grecji.

Samo hasło *Δεν ξεχνώ* pojawiło się już podczas inwazji: spontanicznie pisane na murach, a latach późniejszych służące jako element wystroju wykorzystywany w czasie akademii szkolnych i umieszczane na transparentach niesionych podczas patriotycznych parad. Hasło należy odczytywać jako skrót zdania: „Nie zapominam, co nam zrobili Turcy”<sup>24</sup>. Swoistym „logo” hasła jest sylwetka Cypru, której północna część została zamalowana na krwistoczerwony kolor. Krople krwi układają się w zarys strefy okupowanej<sup>25</sup>. Miranda Ch r i s t o u, która prowadziła badania wśród studentów i nauczycieli korzystających z programu, zauważyła, że do pełnego gniewu i zrezygnowania wydzwięku sloganu *Δεν ξεχνώ* postanowiono dodać jeszcze przekaz pozytywny i stąd pojawia się *και αγωνίζομαι*, co ma wskazywać na aktywną i nieugiętą postawę Grekocypryjczyków<sup>26</sup>. I taki właśnie tytuł przyjął cały program.

Na kurs składają się trzy obszerne podręczniki przeznaczone kolejno dla klas pierwszej i drugiej (część I, pierwsze wydanie 1994), trzeciej i czwartej (część II, pierwsze wydanie b.d., po 1991 r.) oraz piątej i szóstej (część III, pierwsze wydanie

---

22 kwietnia 2014, <[http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,102559,15811398,Na\\_kredyt\\_Zycie\\_na\\_Cyprze.html](http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,102559,15811398,Na_kredyt_Zycie_na_Cyprze.html)> [dostęp: 20 czerwca 2014]. Cf. też obszerne omówienie tej kwestii w: O. Demetriou, *To cross or not to cross? Subjectivization and the absent state in Cyprus*, „The Journal of the Royal Anthropological Institute”, t. XIII, 2007, nr 4, s. 987–1006.

<sup>23</sup> Wybieram znaczenie „walczę”, ale dopuszczalne są też określenia „staram się”, „podejmuję wielki wysiłek” i „nie poddaję się”.

<sup>24</sup> S.A. E u t h y m i o u, *Masculinity and Institutional Identity in South Cyprus — the case of ‘I do not forget’*, „Networking Knowledge: Journal of the MeCCSA Postgraduate Network”, t. IV, 2011, nr 1, s. 4.

<sup>25</sup> Autorem tego graficznego symbolu jest sławny grecki eseista i filozof Nikos Dimu. W swojej biografii publikowanej na swojej stronie internetowej przyznaje, że wpadł na pomysł obrazka 15 sierpnia 1974, a zatem w dniu, kiedy inwazja turecka weszła w drugą fazę (po fiasku gorączkowych negocjacji pokojowych). Obrazek stał się z dnia na dzień bardzo popularny w Grecji, na Cyprze i wkrótce na całym świecie; cf. <<http://www.ndimou.gr/en/cv/remember-cyprus/>> [dostęp: 14 czerwca 2014].

<sup>26</sup> M. Ch r i s t o u, *A Double Imagination: Memory and Education in Cyprus*, „Journal of Modern Greek Studies”, t. XXIV, 2006, nr 2, s. 289.

1990)<sup>27</sup>. Książki są dość obszerne (część I liczy 80 stron, II — 208, a III — 242), wypełnione kolorowymi rysunkami i zdjęciami, a przede wszystkim tekstami literackimi nawiązującymi głównie do inwazji tureckiej i jej skutków. Powstały, jak pisze Nikos Leondiju, ówczesny kierownik Departamentu Edukacji Podstawowej (cypryjskiego Ministerstwa Edukacji i Kultury), „aby nasze dzieci poznały okupowane regiony naszej ojczyzny, [...] aby poznały naszą zniewoloną ziemię i zachowały ją w żywej pamięci aż do dnia powrotu” (cz. I, s. 7). Dodatkowo pod koniec ostatniej części znalazła się deklaracja, że wszelki dochód z książek zostanie przeznaczony na obronność Cypru (cz. III, s. 242).

Pierwszy z podręczników, przeznaczony dla najmłodszych uczniów, oprócz krótkiego wstępu autorstwa Leondiju zawiera prawie trzydzieści utworów literackich napisanych przez greckocypryjskich autorów, z czego ponad połowę stanowią wiersze. Wśród pozostałych tekstów znalazła się jedna sztuka teatralna, a raczej tekst mogący posłużyć jako kanwa bożonarodzeniowego przedstawienia szkolnego. Teksty nie są ułożone w żadnym konkretnym porządku tematycznym i trudno jest dociec zasady ich uporządkowania. Poruszają gamę zagadnień, które mają być rozwijane w kolejnych latach nauki szkolnej: problemy uchodźców i zaginionych, opisy miejsc leżących po północnej stronie Zielonej Linii — miast Morfu (cz. I, s. 43 i 46), Kierinii (cz. I, s. 44) i Famagusty (cz. I, s. 59), zamku Kantara (cz. I, s. 48), opactwa Bellapais (cz. I, s. 44) oraz półwyspu Rizokarpaso (cz. I, s. 54). Pojawiają się tam wzmianki o sławnych Grekocypryjczykach pochodzących z północnej części wyspy (m.in. o ludowym malarzu Michailu Kasialosie, również cz. II, s. 108), a także regionalne opowieści i legendy. Najwięcej jednak miejsca poświęcono historiom zwykłych ludzi, którzy opowiadają o doświadczeniu inwazji tureckiej i uchodźstwa. Bohaterami krótkich tekstów są głównie babcie i dziadkowie, wtajemniczający wnuki w wydarzenia niedawnej historii poprzez opowieści ze swojego życia. W jednym z takich opowiadań ciotka (która „jest nieco za młoda, by być ciotką”, cz. I, s. 17) relacjonuje siostrzenicy Konstancie swoje dzieciństwo w obozie dla uchodźców. Ważny jest fakt, że ciotka mieszka z dziewczynką w jednym pokoju, co jest sugestią, że przybyła zza Zielonej Linii i tymczasowo mieszka u rodziny.

Zwraca uwagę przyjęcie przez autorów perspektywy dziecka. Odwołują się oni do prawdopodobnych doświadczeń odbiorców programu, którym pierwsze wiadomości o inwazji mogli przekazać starsi członkowie rodziny. Dzięki temu obcowanie z podręcznikiem ma być naturalnym dalszym ciągiem tamtych pierwszych rozmów. Jednocześnie od początku autorzy realizują przyjęte założenie: informowanie dzieci nie tylko o samej inwazji, ale także o niedostępnej części wyspy — jej miastach, zabytkach, mieszkańcach i obyczajach.

<sup>27</sup> System edukacji podstawowej i średniej na Cyprze jest taki sam jak w Polsce: szkoła podstawowa trwa sześć lat, gimnazjum i liceum po trzy lata.

Pozostałe dwa podręczniki, choć pozostają wierne założeniom, mają zupełnie inną strukturę i są znacznie obszerniejsze. Skierowane zostały do starszych uczniów, którzy nie tylko więcej rozumieją, ale są w stanie przyswoić obszerniejszy materiał. Część II programu rozpoczyna się od krótkiego kursu historii Cypru. Następnie szerzej zostaje opisane lato roku 1974 oraz poruszona kwestia Grekocypryjczyków zaginionych podczas działań zbrojnych. W artykule pełniącym funkcję epilogu wyszczególnione zostały skutki inwazji. Wspomniano także o osadnikach tureckich przybywających w północne regiony wyspy oraz o tak zwanej „katastrofie dziedzictwa kulturowego” (gr. *καταστροφή της πολιτιστικής κληρονομιάς*), która dotknęła dziesiątki zabytków, głównie kościołów znajdujących się na północ od Zielonej Linii<sup>28</sup>. Środkowy fragment książki wypełniają, podobnie jak w części I, teksty literackie, przede wszystkim prozatorskie. Wiele z nich to relacje dzieci — ich wspomnienia, wypracowania. Adresy bibliograficzne wskazują głównie na książkę „Παιδικά σαλπίζματα πίκρας και ελπίδας” (dosł. Dziecięce fanfary goryczy i nadziei, Nikozja 1975), która zawiera relacje dzieci—uchodźców, zebrane w obozach tymczasowych. Wszystkie teksty zostały uszeregowane z podziałem na regiony geograficzne północy Cypru: region Kierinii, Morfu, Famagusty, równiny Mesaoria, półwyspu Rizokarpaso i gór Pendadaktilos. Ostatni rozdział poświęcony został „walce o powrót”. W przeciwieństwie do części I, ilustrowanej uproszczonymi rysunkami stylizowanymi na prace dzieci, część przeznaczona dla uczniów klas trzeciej i czwartej obfituje w kolorowe zdjęcia. Na kilku stronach umieszczono reprodukcje prac dzieci dotyczące kwestii cypryjskiej (II, 141, 172 i 185), na których — oprócz scen z wojennych i przedstawień Zielonej Linii — pojawiają się między innymi hasła „Famagusto, wracamy” czy „Nie zapomnę [o] wolności”.

W kolejnych dwóch klasach wprowadzane są zatem bardziej złożone treści. Autorzy programu nie odwołują się wyłącznie do emocjonalnie nacechowanych dziecięcych wspomnień odbiorców, ale starają się im nakreślić wzbogacone faktami tło wydarzeń. Nie porzucają przy tym perspektywy dziecka, a wprost przeciwnie — opierają się głównie na autentycznych (a nie preparowanych, jak w części I) tekstach napisanych przez dzieci w pierwszych latach po inwazji.

Struktura trzeciej, ostatniej części programu w ogólnym zarysie przypomina podręcznik opisany wyżej: większość tekstów pogrupowana została wedle regionów administracyjnych: Mesaoria, Famagusta, Karpasia, Pendadaktilos, Kierinia i – o czym nie było wzmianki w poprzednim tomie — okupowana część Nikozji. Podobnie jak w poprzednich częściach, i tutaj dużo uwagi poświęcono bohaterom niedawnej historii Cypru, szczególnie bojownikom EOKA: wspomniany został Kiriakos Matsis, Charalambos Muskos i najślawniejszy z nich — Grigoris

<sup>28</sup> Cf. publikacja cypryjskiego Press Information Office, *The loss of a civilization — Destruction of cultural heritage in occupied Cyprus*, Nikozja 2012, dostępna na stronie PIO: <<http://www.moi.gov.cy/MOI/pio/pio.nsf/All/B9BE36B80832A97CC225759400247A9C?OpenDocument>> [dostęp: 30 czerwca 2014].



Afksendiju. Książkę otwiera rozdział pod tytułem „Pamięć i nadzieja”, w którym, po krótkim wstępie historycznym, zamieszczono wiersze chyba najbardziej przejmujące w całym programie, zawierające próby opisu uczuć Grekocypryckich „tu i teraz”. W ramach epilogu zamieszczono informacje bibliograficzne na temat źródeł pochodzenia poszczególnych tekstów i ilustracji. Podobnie bowiem jak poprzednie części, tak i ta jest bogato ilustrowana, głównie za pomocą niekiedy powtarzających się rysunków.

Właśnie od strony wizualnej chciałbym rozpocząć krótką analizę zawartości trzech opisanych książek. Ilustracje dzielą się na pokazujące Cypr przed inwazją i odnoszące się do już podzielonej wyspy. Na zdjęciach podpisanych formułą „Przed 1974 rokiem...” widać uśmiechniętych, kolorowo ubranych ludzi, pogrążonych w spokojnej rozmowie, odpoczywających bądź wykonujących prace polowe (np. cz. II, s. 99–102). Kobiety dziergają koronki<sup>29</sup> siedząc u wejścia do swoich domów, mężczyźni grają przed *kafenijo* w *tawli*. Obrazowane są też tradycje i święta, takie jak Święto Pomarańczy w Waroszy (na przedmieściach Famagusty)<sup>30</sup>, do którego autorzy podręczników odnoszą się kilkakrotnie (np. cz. II, s. 136 i 142). Na ilustracjach poświęconych okresowi po inwazji widzimy z kolei ludzi ubranych na czarno (głównie starsze kobiety)<sup>31</sup>, smutnych lub zapłakanych, czasem pośród namiotów, w których tymczasowo mieszkali rzesze uchodźców. Sporadycznie pojawiają się obrazy z samej inwazji: czołg z wetkniętą w wieżyczkę flagą turecką (np. cz. II, s. 20), kolumna jeńców prowadzonych przez tureckich żołnierzy, zrujnowane domy. Zilustrowane zostały też zdewastowane wnętrza grekocypryjskich kościołów, których ściany pokrywają graffiti w języku tureckim.

Szczególnie wymowne jest zdjęcie małego, zasmuconego chłopca, trzymającego przed sobą oprawione w ramkę zdjęcie ślubne swoich rodziców, w domyśle zaginionych lub zabitych podczas inwazji (cz. II, s. 46). Obok umieszczono stosowny wiersz, którego autorem jest Andreas Wlamis i który kończy się słowami:

Trzymając zdjęcie  
prosi wszystkich:  
„Pozbawcie mnie niepewności:  
czy mój ojciec żyje, czy nie?”

<sup>29</sup> Wykonywanie koronek cypryjskich, szczególnie ich najsławniejszej wersji zwanej *lefkaritika* (od wsi Lefkara), polega w uproszczeniu na wycinaniu otworów w płótnie i obszywaniu ich nicią, zwykle białą, układającą się w wymyślne wzory.

<sup>30</sup> Święto Pomarańczy obchodzono w zimie, w okolicach Famagusty. Było ono ukoronowaniem zimowych zbiorów cytrusów i skupiało się na prezentacji degustacji produktów z pomarańczy oraz na wspólnym radowaniu się z udanych zbiorów w formie biesiad i pochodów. Podobne w charakterze jest obchodzone do dzisiaj Święto Wina w Limasol, odbywające się we wrześniu.

<sup>31</sup> Ubrane na czarno kobiety (gr. *μαυροφορεμένες*) są jednym z podstawowych elementów symboliki tragedii inwazji tureckiej; cf. np. M. C h r i s t o u, *A Double Imagination*, s. 294.

Wśród innych obrazów, które zyskały rangę symboli, jest na przykład zdjęcie, na którym rozpaczająca, na czarno ubrana kobieta obejmuje cmentarny krzyż na grobie syna lub męża (cz. II, s. 35) czy fotografia na wpół spalonej lalki, siedzącej na okiennej futrynie zrujnowanego domu (cz. II, s. 27). Obrazowi temu towarzyszy wiersz, autorstwa Kostasa Montisa, wielkiego poety greckocypryjskiego:

Ta lalka z uciętą ręką,  
którą zawieszono na oknie  
zrujnowanego domu,  
jakie dziecko chciała pożegnać,  
dla jakiego dziecka dowlokła się aż do okna,  
by pomachać — i jej rękę ucięli?

Pośród „typowych” przedstawień inwazji i jej skutków brakuje zdjęć ruin Waroszy — przed 1974 r. świetnie prosperującego turystycznego przedmieścia Famagusty z dziesiątkami nowoczesnych i luksusowych hoteli, a po inwazji — „miasta duchów”. Warosza stała się jednym z symboli inwazji na świecie, a zdjęcia, na których widnieją rozpadające się hotele, cyklicznie trafiają do opinii publicznej jako przypomnienie tragedii 1974 r. Powodem nieobecności Waroszy w podręcznikach jest zapewne to, że Grekocypryjczycy nie mieli do niej dostępu, a majaczące na horyzoncie niszczące bryły budynków mogli oglądać tylko z punktów widokowych na Zielonej Linii, nieopodal miejscowości Derinia (widać je np. na zdjęciu, cz. II, s. 143).

Niektóre z ilustracji mają charakter umowny. Kilukrotnie pojawia się motyw gołąbka pokoju przedstawionego w kontraście do drutów kolczastych przegradzających czy wręcz otaczających całą wyspę (na innym obrazku — cz. II, s. 54 — przecina je dziecko). Na kolejnym rysunku smutna, na czarno ubrana kobieta — zapewne uosobienie Cypru (po grecku „Cypr” — *η Κύπρος* — jest rodzaju żeńskiego) — stoi w kajdanach na tle zarysu wyspy. Co ciekawe, okupowana część kraju jest pokazywana jako ukwiecona i żyzna, piękna, lecz niedostępna. Píše się o przyrodzie północy, że jest „zniewolona” (*σκληρωμένη η φύση*). Cały Cypr nazywany jest „gorzką ojczyzną” (*πικρή πατρίδα*) i „umęczoną wyspą” (*πολύπαθο νησί*). O zajętych regionach wyspy mówi się, że są „okupowane” (*κατεχόμενες*), że to „zniewolona ziemia” (*σκληρωμένη γη*), która „została zdeptana buciorem barbarzyńskiego okupanta” (*το πάτησε η μπότα βαρβάρου κατακτητή*)<sup>32</sup>. Z drugiej są to „nasze miejsca, które nas oczekują” (*τα μέρη μας που μας περιμένουν*). W jednym z wierszy (cz. II, s. 179) „zniewolona północ pozdrawia zranione południe” (*Ο σκληρωμένος βορράς χαιρετά τον πληγωμένο νότο*). Po grecku zdanie ma dodatkowy wymiar, jako że Worias (Boreasz) i Notos są mitologicznymi

<sup>32</sup> Innym, podobnym zwrotem jest „miejsca zdeptane przez Turka” (*τουρκοπατημένα μέρη μας*, cz. I, s. 7), trop stosowany w greckich piosenkach ludowych.

personifikacjami wiatrów wiejących odpowiednio z północy i południa; oba określenia zaczęły z czasem oznaczać i strony świata.

Na południe uciekli uchodźcy, reprezentanci „gorzkiego pokolenia” (*πικρή γενιά*), „wykorzenieni bracia” (*ξεριζωμένα αδέρφια*), którzy doświadczają „dramatu uchodźstwa” (*δράμα της προσφυγιάς*), „czarnego uchodźstwa” (*μαύρη προσφυγιά*) i „przeklinają tych, którzy przynieśli wojnę” (*[κ]ατάρα σ’ αυτούς που, φέραν τον πόλεμο*). Na północy pozostali mieszkańcy greckocypryjskich enklaw, „uwięzieni w klatce” (*εγκλωβισμένοι*), którzy „mają nadzieję na ponowne spotkanie [na północy] i na światło wolności” (*εγκλωβισμέν[οι] ευχ[ούν] αντίμωση και φως ελευθερίας*).

Jak Grekocypryjczycy — głównie uchodźcy i uwięzieni na północy — patrzą w przyszłość? Czekają na „dzień powrotu” (*ημέρα της επιστροφής*), życzą sobie by „przyszła Wolność i zwyciężył pokój” (*θαρθει η Λευτεριά, ειρήνη να νικήσει*)<sup>33</sup>, modlą się o „wolność, powrót i szczęście” (cz. III, s. 18). Muszą wykazać się „cierpliwością i wytrzymałością [oraz] walczyć” (*υποδοχή, αντοχή, αγώνας*) i „biada, jeśli zwycięży nas rozpacz” (*αλίμονο αν μας νικήσει η απελπισία*). Teraz trzeba pozostawać dobrej myśli, patrzeć z optymizmem w przyszłość, a nawet spróbować „znowu obudzić [okupowane ziemie] z niespokojnego snu niewoli” (*να ξαναζυπνήσουμε [...] από τον ανήσυχο ύπνο της σκλαβιάς*). Niektórzy po prostu czekają na cud (cz. I, s. 21), inni zaś wyrażają swoje życzenie bezgłośnie, jak Konstandina — bohaterka opowiadania o „młodej ciotce”:

W ich pokoju, stoją na komodzie w dwóch drewnianych ramkach dwie fotografie. Jedna pokazuje szkołę Konstandiny, a druga szkołę w namiocie [ciotki] Margarity. Za każdym razem, gdy Konstandina na nie spogląda, wypowiada bezgłośnie życzenie. Jakie życzenie? O, nie! Nie powiem wam. Zgadnijcie! (cz. I, s. 18).

Sama linia buforowa oraz *de facto* podział wyspy jest wspominany nie wprost, lecz aluzyjnie, obrazowo. Dobry przykład mogą stanowić fragmenty wypracowania uczennicy piątej klasy z leżącej tuż przy Zielonej Linii miejscowości Derinia, pod tytułem „Wycieczka po strażnicach Derinii” (cz. II, s. 140). Tekst jest zapisem słów fikcyjnego przewodnika oprowadzającego cudzoziemców po terenach tuż przy „ziemi niczyjej”.

Panie i panowie, dzień dobry!

Witam was na naszej wyspie. [...] Wsiadajcie do autobusów, odjeżdżamy.

[...] Jedziemy dalej. A cóż to jest? Co znaczy „STOP” [AAT] wypisane na tablicy?

Dlaczego wszystkie te beczki i zasieki z drutu kolczastego zastawiają nam drogę?

Dlaczego naprzeciwko powiewa obca flaga z półksiężycem?

<sup>33</sup> Życzą też sobie, by „nadeszły dobre wieści o wszystkich naszych zaginionych” (*εύχομαι σύντομα να έχουμε καλά νέα για [...] όλους αγνοούμενούς μας*, ibidem).

Chciałabym was ugościć w moim domu, w Famaguście. Ale, jak widzicie, nie pozwalają mi. Podążmy dalej oczami naszej duszy. Wjeżdżamy do miasta. Domy, nieme, bez okien, bez drzwi. Ulice zarośnięte trawą. Wszędzie pustynia [...]. Przepraszam, jeśli wycieczka nie była zbyt miła. Wina nie leży po mojej stronie. Lecz teraz już wiecie. Wiecie, że to miejsce, które ma nie tylko piękne plaże, ale i poważny problem. Co możecie zrobić, by pomóc w rozwiązaniu tego problemu, zostawiam waszemu osądowi.  
Życzę miłego popołudnia!

O Turkach i Turkocypryjczykach — owych „jakichś ludziach” (*κάποιοι*) z otwierającego niniejszy artykuł wiersza — pisze się równie dyskretnie: nie ma o nich w tekstach literackich praktycznie żadnej wzmianki wprost. Wyjątkami są wiersz opublikowany w części III (s. 32), autorstwa tureckocypryjskiego poety Hakki’ego Yücel oraz relacje mieszkańców enklaw, głównie dzieci, które opisują ucisk, którego doznają od „władz” (*αρχές*) tureckich<sup>34</sup>. O najeźdźcach mówi się aluzjami, niedopowiedzeniami, jak to uczynił Montis:

O morze, tyś ich przyniosło,  
i ty weź z powrotem,  
a jak cię znienawidziłem.  
tak cię znów pokocham (cz. I, s. 41).

Poza tym do Turków nawiązuje zapewne legenda o Antusie i Saracenach (cz. I, s. 54), którzy, tak jak mieszkańcy Anatolii, są przecież niewiernymi. Przytoczona legenda oparta jest na piosence ludowej ze wsi Akantu, leżącej nieopodal Famagusty. W trzeciej z kolei części (s. 120) pojawia się opowieść o jednym z lokalnych powstań przeciw władzom otomańskim w 1832 r.

Dopiero z fragmentów książek, które mają charakter informacyjny (szczególnie cz. II, s. 10–15), czytelnik dowiaduje się o Turkach więcej. Po podboju Cypru przez Turków (1571) greccy i tureccy mieszkańcy „żyli w pokoju obok siebie w tych samych wioskach i miastach” (s. 11). Anglia, która pod koniec XIX w. przejęła wyspę, odmówiła Cypryjczykom zjednoczenia z Grecją, „czego chciała większość mieszkańców wyspy” (s. 11). Walki „o wyzwolenie Cypru” (s. 12) przyniosły Cyprowi niepodległość, ale młoda Republika szybko doświadczyła kryzysu. Prezydent Makarios zaproponował zmiany w ustawie zasadniczej, ale „Turkocypryjczycy, zamiast przedyskutować jego propozycje, odeszli z rządu i parlamentu, i zaczęli tworzyć własną administrację” (s. 13). Odprężenie po 1967 r. zostało zniweczone przez powołanie za sprawą Greków tajnej organizacji EOKA-B’. Zamach stanu, który zorganizowała, stał się bezpośrednią przyczyną inwazji. W 1983 r. Turcy, „lekceważąc ONZ” (s. 15), postanowili powołać

<sup>34</sup> Przykładem jest krótka relacja o tym, jak „władze” tureckie konfiskują książki dzieciom uczącym się w greckocypryjskiej szkole (cz. II, s. 169). Tekst należy do rozdziału, w którym zostały opublikowane wspomnienia mieszkańców enklawy w Rizokarpaso.

TRPC. Historia wzajemnych stosunków sięga początków lat dziewięćdziesiątych i dlatego pomija feralny rok 1996, kiedy kilku Grekocypryjczyków zostało zabitych za Zieloną Linia przy próbie jej przekraczania. Najbardziej znanym faktem jest śmierć Anastasiosa Isaaka, uczestnika motocyklowego rajdu Berlin–Kyrenia, zabitego przez turkocypryjskich strażników Zielonej Linii na oczach pozostałych uczestników rajdu.

Program „Nie zapominam i walczę” oferuje kompletną i spójną narrację historyczną, opowiadającą o inwazji tureckiej i o jej skutkach. Uczy nie tylko o tym, co trzeba wiedzieć, ale — przede wszystkim — co trzeba czuć. Wysilek redaktorów dobierających teksty skierowany został na wyselekcjonowanie odpowiednich tekstów o wydźwięku lirycznym, podpowiadających słowa i zwroty mające owe uczucia dobrze określić.

Grekocypryjczycy dzielą się w narracji programu na wyraźnie zarysowane grupy: uchodźców z ziem okupowanych (*πρόσφυγες*), odciętych w enklawach (*εγκλωβισμένοι*), zaginionych (*αγνοούμενοι*) oraz mieszkańców południa — „wolnych Grekocypryjczyków”, którzy się na południu urodzili i których inwazja nie dotknęła bezpośrednio. Warto zauważyć, że do ostatniej grupy zaliczają się głównie odbiorcy programu — dzieci urodzone w wolnej części wyspy po 1974 r.

Program dzieli się na dwa główne wątki. Pierwszy z nich dotyczy tego, w jaki sposób uchodźcy adaptują się do życia wśród „wolnych Grekocypryjczyków”, z którymi często łączą ich związki rodzinne — jakie trudności sprawia im asymilacja, jak ona przebiega. Obraz, który się wyłania z tekstów programu, jest raczej pozytywny. Stopa życiowa uchodźców się poprawia, już porzucili namiotowe miasteczka i funkcjonują na południu wyspy tak, jak pozostali jego mieszkańcy. Drugi wątek dotyka tematu ziem okupowanych i stanowi kompendium wiedzy o topografii północy wyspy, o zabytkach poszczególnych regionów (częściowo zniszczonych lub wręcz niszczone systematycznie), o tradycjach, które przestały być kultywowane i o sławnych postaciach pochodzących z północnej części Cypru. Ślady ich obecności, podobnie jak grekocypryjskie zabytki, mogą ulec zniszczeniu i zatarciu. Tak stało się na przykład z popiersiem bohatera EOKA, Petrakisa Jarulosa z Rizokarpaso, zdjętym z cokołu i zastąpionym pomnikiem Atatürka (cz. II, s. 160). Wygląda na to, że Turkocypryjczycy usuwają z zajętych przez siebie terytoriów ślady obecności Grekocypryjczyków, szczególnie te, które przypominają im albo o walkach w latach 1955–1959, albo o trudnych latach sześćdziesiątych. Dochodzą do tego niepokojące informacje o niszczeniu na północy kościołów, a nawet stanowisk archeologicznych<sup>35</sup>.

Wiadomości o północy przekazywane są w podręczniku na różnorakie sposoby — od nieopatrzonej żadnym komentarzem listy okupowanych wsi (cz. III, s. 15–16) przez teksty źródłowe (np. cz. II, s. 17–21: wspomnienia prezydenta

<sup>35</sup> Cf. np. album *Cyprus. A civilization plundered*, red. M. Anagnostopoulou, Athens 2000.

arcybiskupa Makariosa III o dniu zamachu stanu<sup>36</sup>) do bardzo osobistych zwierzeń byłych i obecnych mieszkańców, zarówno tych na południu, którzy przeżyli inwazję i wygnanie, jak i tych pozostających na północy. Ważną częścią wątku jest bowiem problem osób odciętych w enklawach, a także zaginionych.

Klamrą łączącą oba wątki jest wspomniana „pamięć i nadzieja” (cz. III, s. 8–61), słowa, które korespondują z nazwą samego programu — „nie zapominam” (a więc pamiętam) i „walczę” (a więc mam nadzieję na zwycięstwo). Zarówno osobom pochodzącym z północy, jak i ich potomkom absolutnie nie wolno zapomnieć (cf. cz. I, s. 61) ani o swoich korzeniach, ani o wydarzeniach, które ich „wykorzeniły” z domów rodzinnych. Elementem zachowania pamięci jest zdobywanie i utrzymywanie wiedzy o ziemiach okupowanych—utraconych, nie tylko dla samego zdobywania nowych wiadomości, ale także w nadziei, że „w dniu powrotu” wiedza ta zyska walor praktyczny.

Po lekturze tekstów programu nasuwa się jeszcze jeden wniosek: za „Nie zapominam i walczę” stoi koncepcja ciężąca ku kulturze helleńskiej. Po pierwsze, wszystkie podręczniki zostały napisane w tak zwanym standardowym nowogreckim, prawie bez użycia dialektu cypryjskiego, który jest powszechnie używany na wyspie w formie mówionej. W rezultacie opowiadania i dialogi występujące w kolejnych podręcznikach mają przez to wydźwięk sztuczny — Grekocypryjczy nie rozmawiają ze sobą w taki sposób. Jedynym wyjątkiem jest wiersz Dimitrisa Lipertisa, „naszego narodowego poety”, który choć urodził się na południu wyspy, mieszkał we wsi Termia na północy. Wzmianka o poecie (cz. III, s. 211) zilustrowana została jego utworem napisanym w dialekcie.

Po drugie, sposób mówienia o inwazji i jej skutkach zapewne nieprzypadkowo nawiązuje do skojarzeń i obrazowania znanych z literatury nowogreckiej<sup>37</sup>. Opłakiwanie utraconej północy wykazuje podobieństwo do ludowych lamentów na upadek Konstantynopola i innych miast utraconych na rzecz Otomanów. Sami Turcy (i Turkocypryjczycy), jeśli w ogóle są opisywani, to przypominają przeciwników Greków w powstaniu greckim: są brutalnymi, bezmyślnymi i okrutnymi

<sup>36</sup> Tuż po tekście Makariosa (fragmentcie wywiadu) następuje opowieść o zamachu na Pałac Prezydencki — autorstwa ucznia czwartej klasy szkoły podstawowej — z perspektywy... sosenki stojącej nieopodal Pałacu (cz. II, s. 22).

<sup>37</sup> Warte odnotowania jest też nawiązanie literackie do niedawnej kultury cypryjskiej. Montis pisze „Przysięgę uchodźcy” (cz. II, s. 75), rozpoczynają się słowami: „Do domu, matko, za którym tęsknisz i do twojej wsi, // które kocham i ja, chociaż ich nie poznałem, // wiedz o przysiędze, którą złożyłem, // że pewnego dnia twój syn cię tam zabierze”. Przysięga kojarzyć się musi Grekocypryjczykom z „Przysięgą bojownika EOKA”, składaną przez młodych chłopców wstępujących do organizacji walczącej o wyzwolenie Cypru spod władzy brytyjskiej: „Przysięgam na imię Trójcy Świętej, że: będę walczył ze wszystkich moich sił o wyzwolenie Cypru spod jarzma brytyjskiego, choćby za cenę własnego życia, będę wypełniał bezwarunkowo wszelkie rozkazy dowódcy Organizacji i tylko jego” itd. Tekst za <[http://news247.gr/eidiseis/oi\\_kuprioi\\_giortazoy\\_n\\_thn\\_enarksh\\_toy\\_apeleytherwtikou\\_agwna.2190880.html](http://news247.gr/eidiseis/oi_kuprioi_giortazoy_n_thn_enarksh_toy_apeleytherwtikou_agwna.2190880.html)> [dostęp: 25 czerwca 2014].

barbarzyńcami. Pośród tekstów składających się na program najpowszechniejsze są różnego rodzaju wspomnienia (fragmenty dzienników, autobiografii, wypracowań), przypominające popularne do dzisiaj teksty, którymi są tak zwane „świadcstwa” (*μαρτυρίες*) greckich uchodźców z Azji Mniejszej po wymianie ludności z 1923 r.

W momencie pierwszego wydania podręczników składających się na program, a więc na początku lat czterdziestych, ciężenie ku kulturze i literaturze hellenistycznej było jeszcze powszechne. Społeczeństwo greckocypryjskie wolno otrząsało się z idei *enosis*, zjednoczenia z Grecją, głównej wykładni greckocypryjskiej polityki aż do uzyskania przez wyspę niepodległości. W oczach Cypryjczyków Grecja ponosiła część winy za inwazję, ponieważ zamach stanu, który inwazję sprowokował, został przeprowadzony przy wsparciu junty w Atenach. Mimo to związki z Grecją były i wciąż pozostają silne. Greckocypryjskie dzieci uczą się z książek importowanych z Grecji, ich rodzice robią zakupy w greckich sieciówkach, a wieczorami wszyscy oglądają grecką telewizję. Cypr (a właściwie jego grekojęzyczna część) odkrywa własną tożsamość stopniowo i powoli. Przesunięcie akcentu z bycia greckim Cypryjczykiem (czy nawet Grekiem cypryjskim) na (Greko)Cypryjczyka dokonało się stosunkowo niedawno<sup>38</sup>. Wpływa na to na przykład konsekwentnie walczący o swoją pozycję dialekt cypryjski, który wciąż bywa powodem do wstydu<sup>39</sup>, ale także pogarszająca się sytuacja gospodarcza, szczególnie w Grecji. Cypryjczyki rozumieją, że są zdani na siebie, a zbyt bliskie wiązanie się z „macierzą” może prowadzić do poważnych kłopotów.

Tymczasem zaszły też zasadnicze zmiany w pewnych aspektach kwestii cypryjskiej. W maju 2004 r. całe terytorium Republiki zostało przyjęte do Unii Europejskiej, mimo tego, że na północy władza Republiki z powodu okupacji nie jest egzekwowana. Turkocypryjczyki, którzy mogą udokumentować cypryjskie pochodzenie (a więc nie osadnicy anatolijscy i ich potomkowie), mają prawo ubiegać się o paszport cypryjski.

Z jednej strony takie kwestie jak rozwiązanie prawa własności zajętych domów i gospodarstw, odszkodowań za straty materialne i osobowe czy problem nieprzerwanie napływających na Cypr osadników z Turcji wciąż stanowią poważne przeszkody w trwających rozmowach nad przyszłością wyspy. Nie widać innych namacalnych dowodów na poprawę sytuacji<sup>40</sup>. Pesymistyczna jest także społeczność międzynarodowa, czego wyraz dał Europejski Trybunał Praw Człowieka,

<sup>38</sup> Y. P a p a d a k i s, *Echoes from the Dead Zone*, London–New York, 2005, s. 45.

<sup>39</sup> Cypryjczyki rozmawiają ze sobą w dialekcie. Jednak wystarczy obecność choć jednego interlokutora Greka bądź osoby posługującej się językiem nowogreckim, by greckocypryjscy rozmówcy przestawili się na standardowy nowogrecki. Zapytani, dlaczego tak robią, odpowiadają, że dialekt cypryjski nie jest przez nich uważany za elegancki.

<sup>40</sup> Świetnym popularnonaukowym wprowadzeniem do kwestii cypryjskiej jest książka P. O s i e - w i c z a, *Konflikt cypryjski*, Warszawa 2013. Autor szkicuje początki konfliktu, jego rozwój i prezentuje różne scenariusze dalszego rozwoju sytuacji.

który w maju 2014 r. — po ponad dziesięciu latach oczekiwania na poprawę sytuacji — zasądził ogromne odszkodowanie dla ofiar inwazji i ich potomków. Odszkodowanie powinno być uregulowane przez stronę turecką<sup>41</sup>.

Z drugiej strony, w kwietniu 2003 r., na dwanaście miesięcy przed głosowaniem nad obszernym planem pokojowym ONZ, przygotowanym przez Sekretarza Generalnego Organizacji Kofiego Annana (przed wstąpieniem Cypru do Unii Europejskiej), władze TRPC postanowiły otworzyć przejścia przez Zieloną Linie i dopuścić zarówno dla wizyt na północy Grekocypryjczyków mieszkających na południu, jak i dla odwiedzin na południu Grekocypryjczyków przebywających w enklawach. Pierwsze przejście otwarto przy hotelu Ledra Palace w Nikozji, będącym kwaterą UNFICYP, a zarazem i miejscem spotkań przedstawicieli władz Republiki Cypryjskiej i TRPC. Mimo że Plan Annana został w kwietniu 2004 r. odrzucony przez Grekocypryjczyków (przy czym Turkocypryjczycy większością głosów opowiedzieli się za jego przyjęciem), kolejne przejścia były sukcesywnie otwierane i teraz Zieloną Linie można przekraczać w siedmiu miejscach, w tym na ulicy Ledry w historycznym centrum Nikozji. Wiedza o terytoriach okupowanych, przybliżana przez program „Nie zapominam i walczę”, może być teraz wsparta wizytami i wycieczkami. Zielona Linia wciąż istnieje, wraz z zasiekami, wieżyczkami strażniczymi i szerokim pasem ziemi niczyjej, w przeciwieństwie jednak do sytuacji z początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy wydawano po raz pierwszy podręczniki Programu, teraz można osobiście — nie tylko w wyobraźni — przespacerować się gotyckim podcieniami opactwa Bellapais, wspiąć się do zamków wieńczących masyw Pendadaktilos, odwiedzić Wieżę Otella w Famaguście i zobaczyć wrak starożytnego statku wystawiony w zamku w Kierinii. I wielu Grekocypryjczyków tak robi, w czym wspierają ich różnorakie organizacje, takie jak Severi Foundation. Jej założyciele — Kostas i Rita Seweris — nie tylko wydają dwujęzyczne, grecko-tureckie publikacje o wspólnej historii i wspólnym dziedzictwie wyspy, ale także organizują liczne wycieczki po Cyprze, po obu stronach Zielonej Linii<sup>42</sup>. W wyprawach biorą udział tak Grekocypryjczycy, jak i Turkocypryjczycy, którzy razem odkrywają bogate dziedzictwo kulturowe wyspy. Wielu Grekocypryjczyków samodzielnie odwiedziło swoje stare domy i gospodarstwa, w których obecnie mieszkają turekocypryjskie lub tureckie rodziny (albo które zostały sprzedane cudzoziemcom i są przez nich traktowane jak domki letniskowe), nikt z nich nie przeprowadził się jednak z powrotem na północ. Prawie nikomu nie udało się wyegzekwować odszkodowania<sup>43</sup>. Sytuacja wydaje się stabilna — i patowa.

<sup>41</sup> *Court orders Turkey to pay 90 mln euros over 1974 Cyprus invasion*, elektroniczna wersja dziennika „Καθημερινή”, 12 maja 2014, <[<sup>42</sup> Vide strona Costas and Rita Severi Foundation: <<http://www.severis.org/>> \[dostęp: 30 czerwca 2014\].](http://www.ekathimerini.com/4dcgi/_w_articles_wsite1_1_12/05/2014_539641#> [dostęp: 30 czerwca 2014].</a></p></div><div data-bbox=)

<sup>43</sup> Najślawniejszym wyjątkiem jest Titina Loizidou, która w 1998 r. w Europejskim Trybunale



Obecnie w greckocypryjskich szkołach program „Nie zapominam i walczę” traci na samodzielności. Jest wciąż uważany za istotny, podręczniki stosowane są wybiórczo do prezentowania coraz bardziej skondensowanych — a przez to uproszczonych — materiałów o inwazji. Już na początku XXI w. Ministerstwo Edukacji i Kultury rozesłało do szkół okólnik, w którym wyrażało zaniepokojenie faktem, że dzieci nie są odpowiednio intensywnie nauczone o 1974 r. Wtedy też pojawiła się nowa nazwa dla programu: *Γνωρίζω, δεν ξεχνώ και αγωνίζομαι* („Wiem, nie zapominam i walczę”)<sup>44</sup>. Tymczasem program wciąż ewoluuje i czasem przez nauczycielskie prezentacje przewija się tytuł *Δεν ξεχνώ, αγωνίζομαι και εκδικώ* („Nie zapominam, walczę i dochodzę swojego”<sup>45</sup>). Podręczniki zaś stanowią inspirację dla lekcji tematycznych i uroczystych akademii lub wykorzystywane są jako zbiory czytanek. Ćwiczenia, które cypryjscy nauczyciele udostępniają w Internecie, wskazują na to, że na podstawie tekstów programu cypryjskie dzieci uczą się raczej nie o inwazji i jej skutkach, lecz ćwiczą umiejętność czytania ze zrozumieniem, uczą się deklinacji greckich czasowników i nowego słownictwa.

Również wspomniana Miranda Christou niezbyt pozytywnie ocenia skuteczność programu. Nauczyciele instruują uczniów o północy wyspy: jej gospodarce, zabytkach, historii, zwyczajach, przekazują informacje o inwazji, a przede wszystkim rozbudzają pragnienie odzyskania okupowanych ziem. Unikają jednak wchodzenia w szczegóły dyskusji dotyczącej konkretnych rozwiązań politycznych i społecznych, które musiałyby zostać zastosowane, gdyby nastąpiło zjednoczenie wyspy<sup>46</sup>. Ponadto, pisze dalej Christou:

[Co prawda — P.K.] deklarowany cel programu został osiągnięty, ponieważ uczniowie poznają i pamiętają ziemię okupowaną, ale ów program niekoniecznie budzi w nich »ducha walki«, którego chcieli przywołać starsze pokolenia<sup>47</sup>.

Obiekt programu — nostalgia za utraconą częścią Cypru — staje się pustym uczuciem. Dla młodych Grekocypryjczyków sytuacja poinwazyjna jest czymś naturalnym, jedyną rzeczywistością, jaką znają. Z drugiej zaś strony, w przeciwieństwie do swoich rodziców, mogą już przekroczyć Zieloną Linie i na własne oczy zobaczyć ziemię okupowaną. A to zmienia perspektywę.

W epilogu warto dodać, że uczeni zajmujący się współczesnym Cyprem wkładają wiele wysiłku w zrozumienie przyczyn konfliktu między społecznościami zamieszkującymi wyspę oraz opracowanie prawdopodobnych scenariuszy rozwoju sytuacji. Antropolodzy Yannis P a p a d a k i s w 2005 r. i Rebecca B r y a n t

---

Praw Człowieka wygrała sprawę przeciw Turcji. Trybunał uznał Turcję odpowiedzialną w przypadkach łamania praw człowieka na wyspie i zasądził odszkodowanie wobec powódki, które z kilkuletnim opóźnieniem zostało wypłacone; P. O s i e w i c z, *Konflikt*, s. 308.

<sup>44</sup> M. C h r i s t o u, *A Double Imagination*, s. 292–293.

<sup>45</sup> *Εκδικώ* może również oznaczać „mścić się”.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 300.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 302.

pięć lat później<sup>48</sup> próbowali dociec przyczyn niepowodzeń w porozumieniu między obiema społecznościami wyspy. Wskazywali wielokrotnie na to, że obie strony trwają statycznie w utrwalonej wizji krzywdy: Turkocypryjczy — wydarzeń roku 1963 i lat następnych, gettyzacji i lat strachu o przyszłość, Grekocypryjczy — szoku związanego z inwazją i jej następstwami.

Turkocypryjczy ewidentnie inaczej opowiadają sobie niedawną historię wyspy. Dla nich lato 1974 r. jest również przełomowe, ale jako czas wyzwolenia od strachu. Inwazję nazywają Operacją Pokojową lub nawet Szczęśliwą Operacją Pokojową<sup>49</sup>. Odpowiednik programu *Δεν ξεχνώ και αγωνίζομαι* nie istnieje w turekocypryjskich szkołach, ale funkcjonuje hasło *unutmayacağız* — „nie zapomnimy”, odnoszące się do wydarzeń z lat sześćdziesiątych<sup>50</sup>. Spotkać się można za to z innym zjawiskiem. W 2008 r. wspomniany wyżej Papadakis zbadał grecko- i turekocypryjskie podręczniki do historii pod kątem sposobu narracji. Zauważył, że podczas gdy Grekocypryjczy uczą się o historii Cypru jako o walce społeczności grekocypryjskiej o przetrwanie na przekór zakusom Turkocypryjczyków, o tyle autorzy nowych podręczników turekocypryjskich, wprowadzanych od 2004 r., promują obraz koegzystencji obu społeczności i próbują działać na rzecz łagodzenia wrogości między nimi<sup>51</sup>. Uważam, że nastawienie Turkocypryjczyków wobec mieszkańców południowej części wyspy zależy od szerszej kontekstu — od polityki prowadzonej przez Ankarę, i to zapewne nie tylko wobec Cypru, ale i Unii Europejskiej. A przecież w początkach XXI w. Turcja była o wiele bardziej proeuropejska, niż jest teraz. Stanowisko strony turekocypryjskiej przy stole negocjacyjnym będzie zgodne z tureckimi instrukcjami i ani programy modelujące postawę Grekocypryjczyków wobec inwazji i jej skutków, ani wizja historii wpajana Turkocypryjczykom nie odegra przy tym stole zasadniczej roli.

### **“I do not forget and I fight”. Descendants of Greek Cypriot Refugees Learn about the Effects of the Turkish Invasion**

The article is devoted to one of the effects of the Turkish invasion of Cyprus in 1974, that is an educational programme addressed to Greek Cypriot children, mainly the children of refugees from the occupied territories. The programme was worked out in the mid-1990s and consists of three textbooks for elementary school which are anthologies of texts, mainly

<sup>48</sup> Y. Papadakis, *Echoes*; R. Bryant, *The Past in Pieces. Belonging in the New Cyprus*, Philadelphia–Oxford 2010. Obie książki mają osobisty charakter. Metody działania obu autorów prowadzą się w dużej mierze do pogłębionych wywiadów z mieszkańcami Cypru z obu stron Zielonej Linii (w przypadku Papadakisa również z Turkami i Turkocypryjczykami w Stambule). Obie publikacje są w gruncie rzeczy etnograficznymi raportami z pracy terenowej.

<sup>49</sup> Y. Papadakis, *Echoes*, s. 97.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 126.

<sup>51</sup> Y. Papadakis, *Historical Education in Divided Cyprus*, Oslo 2008, s. 24–25.

literary ones. The texts deal with a wide range of issues: problems of refugees and persons who went missing during the invasion, descriptions of places located on the north side of the United Nations Buffer Zone in Cyprus colloquially known as the Green Line separating the free and occupied areas of the Republic of Cyprus, biographies of famous Greek Cypriots from the northern part of the island, regional stories and legends.

The prevailing tone of textbooks is nostalgic: northern towns and villages are described as a lost paradise for the chances to regain them seem to be minimal. The imagery is martyrological (for example, Cyprus is personified as handcuffed woman clad in black), and the invaders (“barbarians”) are depicted in a radically impersonal way.

The introduction of this educational programme to schools coincided with the change in the model of Cyprian identity, so far closely related to Greece. In the 1990s Cypriots began, for instance, to celebrate a separate national day and to emphasise more strongly the national flag of the Republic of Cyprus. Nowadays, although the programme is not universally introduced to the school curriculum, its rhetoric is present in the language of adult inhabitants of the island, including politicians who were taught as children that one should not forget and should fight.

